

# WYROK

**W I M I E N I U**

**RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**Dnia 17 maja 2022 roku**

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym - Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SO Małgorzata Ziolecka

Protokolant: p.o. staż. Mikołaj Dąbrowski

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu – Arkadiusza Dzikowskiego

po rozpoznaniu w dniu 17 maja 2022 roku

sprawy **Ł. S. (S.)**

oskarżonego o popełnienie przestępstwa z art. 207 § 1 k.k.

z powodu apelacji, wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Kościanie z dnia 21 grudnia 2021 roku sygnatura akt II K 307/21

I. zmienia zaskarżony wyrok i uniewinnia Ł. S. od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 207 § 1 k.k.,

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Ł. S. kwotę 840 złotych, tytułem zwrotu kosztów obrony z wyboru w postępowaniu odwoławczym,

III. kosztami całego postępowania obciąża Skarb Państwa.

/Małgorzata Ziolecka/

<b>UZASADNIENIE</b>		
Formularz UK 2	Sygnatura akt	IV Ka 363/22
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	1	
1. <b>CZEŚĆ WSTĘPNA</b>		

**1.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji**

Sąd Rejonowy w Kościanie, wyrok z 21 grudnia 2021 roku sygnatura akt II K 307/21

### **1.2. Podmiot wnoszący apelację**

# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego

# oskarżyciel posiłkowy

# oskarżyciel prywatny

# obrońca

# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego

# inny

### **1.3. Granice zaskarżenia**

#### **1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia**

# na korzyść

# na niekorzyść

# w całości

# w części

#

co do winy

#

co do kary

#

co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia

#### **1.3.2. Podniesione zarzuty**

Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji

#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	

#### **1.4. Wnioski**

#	uchylenie	#	Zmiana
---	-----------	---	--------

#### **2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy**

**2.1. Ustalenie faktów**

<b>2.1.1. Fakty uznane za udowodnione</b>					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
		XXXXXXXXXXXX	XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX		
<b>2.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione</b>					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
	XXXXXXXXXXXX	XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX			

**2.2. Ocena dowodów**

<b>2.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów</b>		
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu
	XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX	XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

<b>2.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz</b>
---



się od nadużywania alkoholu, a także zasądzono od oskarżonego na rzecz D.S. zadośćuczynienie w kwocie 2.000 złotych oraz obciążono oskarżonego kosztami postępowania.

(wyrok – karty 155 – 156, uzasadnienie wyroku – karty 161 – 171 akt)

Powyższy wyrok w całości zaskarżył obrońca oskarżonego, zarzucając obrazę przepisów postępowania i błąd w ustaleniach faktycznych, a w konsekwencji wnosząc o uniewinnienie oskarżonego.

(apelacja obrońcy oskarżonego – karty 178 – 187 akt)

Sąd Okręgowy w Poznaniu, w pełni podzielając zarzuty apelacji obrońcy oskarżonego i ich obszerne uzasadnienie, wyrokiem z dnia 17 maja 2022 roku, uniewinnił Ł. S. od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 207 § 1 k.k.

(wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 17 maja 2022 roku – karta 210 akt)

Wniosek o sporządzenie na piśmie uzasadnienia całości wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu złożył prokurator oraz pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej D.S..

(wniosek prokuratora – karta 213, wniosek pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej – karta 211 akt)

Przechodząc do oceny zaskarżonego wyroku i jego pisemnego uzasadnienia oraz apelacji i jej argumentacji, Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności wskazuje, że wydanie przez sąd rozstrzygający wyroku skazującego w jakiegokolwiek sprawie, musi być logiczną konsekwencją wynikającego ze

swobodnej oceny dowodów przeświadczenia tegoż sądu, że wina została udowodniona w sposób przewidziany przepisami kodeksu postępowania karnego. Materiał dowodowy, na którym zostaje oparte skazanie, musi więc w sposób nie budzący najmniejszych wątpliwości potwierdzać prawdziwość przedstawionych zarzutów. Aby jednak sąd rozstrzygający mógł dojść do tego typu konkluzji, to jest do przekonania o prawdziwości przedstawionego danemu oskarżonemu zarzutu, musi uprzednio po pierwsze prawidłowo przeprowadzić postępowanie dowodowe, a po wtóre dokonać kompleksowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Ocena ta natomiast musi przez tenże sąd zostać przeprowadzona z uwzględnieniem obowiązujących w tym przedmiocie reguł postępowania i przy wzięciu pod uwagę całokształtu ujawnionego w sprawie materiału dowodowego.

W myśl dyrektywy określonej w art. 7 k.p.k., organy postępowania kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Zgodnie z tą zasadą, przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną tego przepisu, gdy:

1) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),

2) stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),

3) jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt. 1 i 2 k.p.k.). (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 1998 roku, V KKN 104/98).

W kontekście powyższych zasad zauważyć należy, że Sąd Rejonowy przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe, na co wskazuje nie tylko zawartość akt niniejszej sprawy, ale przede wszystkim lista dowodów w oparciu, o które Sąd I instancji ustalił stan faktyczny sprawy (karta 611 - 162 akt), jak i lista dowodów, których nie uwzględnił przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy (karty 162 - 163). Sąd Okręgowy z kolei, przeprowadzając kontrolę instancyjną zaskarżonego orzeczenia, nie dostrzegł, aby istniała konieczność i możliwość przeprowadzenia jeszcze jakiegoś innego dowodu, który pomógłby w ustaleniu przebiegu przedmiotowych zdarzeń. Żadna ze stron niniejszej sprawy w momencie zamknięcia przewodu sądowego nie wносиła o uzupełnienie materiału dowodowego (karta 152v akt). W apelacji obrońcy oskarżonego także nie wskazano nowych dowodów, których przeprowadzenie byłoby niezbędne dla uznania, iż materiał dowodowy niniejszej sprawy jest wyczerpujący. Zatem uzasadnione jest stwierdzenie, że materiał dowodowy niniejszej sprawy jest kompletny.



Następnie Sąd Rejonowy dokonał oceny zebranego w sprawie i w całości ujawnionego materiału dowodowego, niestety nie uczynił tego w sposób czyniący zadość wyżej wskazanym zasadom. Wprawdzie Sąd I instancji przedstawił tok swojego rozumowania, a każdy z ujawnionych w toku przewodu sądowego dowodów poddał ocenie, jednak – zdaniem Sądu Okręgowego – ocena ta nie uwzględnia wskazań doświadczenia życiowego i reguł logicznego rozumowania. Potwierdza to analiza akt sprawy i uzasadnienie zaskarżonego wyroku, w którym błędnie wskazano, jakie fakty zostały uznane za udowodnione w kontekście zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. i jakie dowody były podstawą ich przyjęcia. Ocena materiału dowodowego w tym zakresie budzi zastrzeżenia, albowiem wykracza poza ramy swobodnej ich oceny, nie jest dokładna i wykazuje błędy logiczne.

Te wady pojawiły się już na etapie postępowania przygotowawczego i zostały powielone przez Sąd I instancji.

Analizując materiał dowodowy, zebrany przez prokuratora w toku postępowania przygotowawczego, nieodparcie nasuwa się wniosek, że pomimo braku w zachowaniu Ł. S. znamion przestępstwa znęcania, oskarżyciel publiczny sformułował akt oskarżenia, przerzucając na sąd rozstrzygnięcie czy rzeczywiście doszło do popełnienia przestępstwa znęcania czy też nie. A przecież oskarżyciela publicznego również obowiązuje zasada obiektywizmu (art. 4 k.p.k.), zasada domniemania niewinności (art. 5 k.p.k.) oraz

zasada swobodnej oceny dowodów  
(art. 7 k.p.k.).

Z kolei Sąd Rejonowy, jakby zapominając na czym polega przestępstwo znęcania, oparł się na w większości niewiarygodnych i nieprzekonywujących zeznaniach D. S., dziewczyny zestresowanej rozwodem rodziców, a następnie sprawą o podział majątku pomiędzy jej rodzicami i obawą utraty dotychczasowego miejsca zamieszkania, sfrustrowanej tym, iż ojciec w nowym związku jest szczęśliwy i więcej uwagi poświęca dzieciom nowej partnerki, aniżeli własnej córce.

Tymczasem w myśl art. 207 § 1 k.k., kto znęca się fizycznie lub psychicznie nad osobą najbliższą lub nad inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

Znamiona czynności sprawczej przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. zostały opisane, poza użyciem czasownika "znęca się", przez dwa alternatywnie występujące przysłówki – "fizycznie" lub "psychicznie", które dookreślają sposoby, w jakim znęcanie ma się przejawiać, by sprawca mógł ponosić odpowiedzialność karną. Znęcanie może zatem przejawiać się w dwóch postaciach – fizycznego lub psychicznego. Zachowania te mogą występować samoistnie lub na siebie zachodzić.

Znęcanie fizyczne polega na zadawaniu bólu fizycznego, oddziałującego ujemnie na organizm człowieka. Zadawanie bólu przez sprawcę nie musi jednak wiązać

się z uszkodzeniem ciała lub z naruszeniem nietykalności cielesnej.

Znęcanie psychiczne polega na zadawaniu dotkliwych cierpień, które oddziałują szkodliwie przede wszystkim na przeżycia psychiczne człowieka, na jego samopoczucie. Intensywność wyrządzonych cierpień psychicznych i ustalenie ich miary dokonywane jest przez wymiar sprawiedliwości na podstawie konkretnego stanu faktycznego i okoliczności współistniejących z tym stanem.

Sądowi odwoławczemu, w myśl art. 437 § 2 k.p.k., przyznane zostało uprawnienie orzekania odmiennego co do istoty sprawy "o ile pozwalają na to zebrane dowody", w tym również do uniewinnienia oskarżonego. W orzecznictwie utrwalony jest przy tym pogląd, że zmiana wyroku sądu pierwszej instancji i uniewinnienie oskarżonego winno być poprzedzone szczegółową analizą całokształtu materiału dowodowego, ujawnionego w trakcie postępowania sądowego, oraz wszechstronną i wnikliwą jego oceną, która powinna zostać następnie przedstawiona, stosownie do treści art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w związku z art. 458 k.p.k., w uzasadnieniu wyroku sądu drugiej instancji.

Z uwagi na powyższe Sąd Okręgowy przeanalizuje osobowy materiał dowodowy niniejszej sprawy, tym bardziej, że ocena tego materiału dowodowego dokonana przez Sąd I instancji budzi istotne zastrzeżenia.

Z zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, złożonego zresztą przez matkę D. S. (karta 3 akt), wynika, że zachowanie Ł. S. zmieniło

się od września 2019 roku, kiedy to dowiedział się o wszczęciu postępowania o podział majątku, że zaczął się wówczas znęcać nad córką, wyzywać ją od gówniary, że się szmaci, że co tydzień ma kogoś innego, ośmieszał ją, bo gdy kogoś zaprosiła, koleżankę czy chłopaka, to ich wypraszał, że groził córce wyrzuceniem z domu, kontrolował córkę, domagając się, aby mu mówiła gdzie chodzi, co robi, jak się uczy i to z czystej złośliwości, domagał się wpuszczenia do pokoju, gdy córka zamknęła się na klucz, a w dniu 11 marca 2021 roku pijany dobijał się do drzwi pokoju córki, która była tam w towarzystwie chłopaka, któremu Ł. S. kazał wyjść, a córka wezwała policję, bo jej ojciec był pijany, a wreszcie, że Ł. S. pije nagminnie.

Natomiast D. S., przesłuchana po raz pierwszy w charakterze świadka (karty 11 – 12) zeznała, że w okresie od września 2019 roku do 12 marca 2021 roku ojciec znęcał się nad nią, wyzywał ją słowami wulgarnymi, nazywał ją gówniarą i że się szmaci, ośmieszał ją przed znajomymi, bo zdarzało się, że ich wypraszał i mówił, aby się tu nie pokazywali, wchodził bez pukania do jej pokoju i patrzył co robi, robił zdjęcia, podejrzewa, że pod jej nieobecność przeszukiwał jej pokój, groził jej, ale nie pamięta w jaki sposób, że 11 marca 2021 roku groził jej chłopakowi, że ma wypierdalać, bo go zabije, że ojciec często nadużywa alkoholu i wtedy są awantury, ojciec po sobie nie sprząta, gdy uszykuje sobie jedzenie, to cały bałagan tak zostawia, ogranicza jej kontakty z rówieśnikami, jedynie poza domem może się z nimi spotykać, nie ma swojej prywatności, bo wchodził do jej pokoju, a jak zaczęła się zamykać, to tak długo uderzał w

drzwi, aż ich nie otworzyła, gdy była na spotkaniach ze znajomymi, to dzwonił i kazał wracać do domu, a jak nie wróci to po nią przyjdzie, ośmieszając ją tym samym przed rówieśnikami, bała się więc wracała, a ojciec już spał pijany, boi się go, bo jest nieobliczalny, nigdy jej nie uderzył, ale uważa, że jest do tego zdolny i w końcu ją uderzy. Wszystkie te sytuacje uważa za znęcanie się nad nią, nie może już tego wytrzymać, ciągle ma do niej o coś pretensje. Poza 11 marca 2021 roku nie potrafi podać konkretnych dat znęcania się nad nią, jednak żąda ścigania ojca i ukarania.

Świadek J. M., uczestnik zdarzenia z dnia 11 marca 2021 roku, zeznał (karty 18 – 19), że jedynie z opowieści D.S. wie, że jej ojciec wraca do domu pijany, wszczyna awantury i krzyczy, a ona się zamyka, bo się boi. W dniu 11 marca 2021 roku był u D. w jej pokoju, kiedy Ł. S. wrócił do domu i poszedł do kuchni. D. poszła mu zwrócić uwagę, aby nie brał artykułów spożywczych, należących do niej i jej matki. Kiedy wróciła do pokoju, to zamknęła drzwi na klucz, a po chwili Ł. S. zaczął się dobijać i domagać otwarcia drzwi, co też uczyniła ze strachu. Ł. S. wszedł i zaczął krzyczeć, że nie ma się zamykać, że to jest jego mieszkanie i nie ma mu się stawiać. Był pod wpływem alkoholu. D. zagroziła wezwaniem policji. Wtedy Ł. S. go zauważył i zaczął krzyczeć, że ma wypierdalać, bo urwie mu głowę. D. broniła go, mówiąc, że jest jej gościem i zostanie, ale sytuacja eskalowała, więc poszli do sąsiadki A. K. i tam czekali na przyjazd policji.

A. K., zeznając po raz pierwszy (karty 19 – 20), powiedziała, że nie była świadkiem naocznym żadnych

zdarzeń, o zachowaniu Ł. S. wie jedynie od D. i jej matki. D. mówiła jej, że ojciec traktuje ją jak służącą i każe jej po sobie sprzątać. Uważa, że Ł. S. pod wpływem alkoholu jest agresywny i trzeba pomóc D., która jest wrażliwą osobą, a zachowanie ojca powoduje u niej stres. Co do zdarzenia z 11 marca 2021 roku, to żadnych krzyków nie słyszała, tylko uderzenie z mieszkania S., a było około 22.00 kiedy przyszła zapłakana D., że ojciec się awanturuje i wyzywa ją i jej chłopaka.

Przesłuchany w dniu 31 marca 2021 roku w charakterze podejrzanego Ł. S. wyjaśnił (karta 23), że nie znęca się nad córką D., że wszystko zaczęło się dwa lata po rozwodzie, kiedy to była żona wniosła sprawę o podział majątku, bo chce zajmowane przez nich wszystkich mieszkanie dla siebie. Tymczasem jest to mieszkanie po jego rodzinie, on płaci rachunki i spłaca kredyt hipoteczny. Zawsze miał bardzo dobre relacje z córką, ale popsuły się jakieś pół roku temu. Córką jest na niego obrażona, bo jest zazdrosna o jego nową partnerkę. Nigdy nie uderzył córki, nigdy jej nie groził, nie ośmieszał, nie kontrolował i nie wyzywał jej wulgarnie. Natomiast zdarzało się, że kazał córce posprzątać po sobie. Nie wchodził do córki bez pukania, nie dobijał się tak, aby uszkodzić drzwi do jej pokoju, nie dzwonił, gdy była u znajomych, domagając się powrotu córki do domu. Uważa, że była żona nastawia negatywnie córkę do niego. A on od pół roku sporadycznie nocuje w domu, bo zdaje sobie sprawę, że nie jest w tym domu mile widziany. Tym bardziej, że gdy tam jest, to była żona zawsze znajdzie pretekst, aby wezwać na niego policję i mówi, że on się awanturuje. Nie wie dlaczego córka

twierdzi, że on się nad nią znęca. Uważa, że to była żona ją do tego namawia, bo chce się go pozbyć z mieszkania. Nie ma problemu z alkoholem.

D. S., matka Ł. S., zeznała po raz pierwszy (karty 27 – 28), że jeszcze w Boże Narodzenie 2020 roku wnuczka była u niej i nic nie wspominała, aby ojciec jej coś złego robił. Według niej wszystko zaczęło się od sprawy o podział majątku, ale nie wie dlaczego została w to wciągnięta wnuczka. Ostatni raz widziała D. w styczniu 2021 roku z okazji Dnia Babci i wnuczka nic nie mówiła, aby w domu działo się źle i aby ojciec się nad nią znęcał. Natomiast od syna wie, że gdy prosił córkę, aby po nim pozmywała, albo rozwiesiła jego pranie, to wnuczka powiedziała, że nie będzie tego robić. Wie też od syna, że 11 marca 2021 roku zabrała go policja, którą wezwała córka, bo zrobił awanturę zastając w pokoju córki leżącego z nią na łóżku obcego sobie mężczyznę. Syn nie znęca się nad córką i nie ma problemu z alkoholem.

A. D., siostra Ł. S., zeznała po raz pierwszy (karty 31 – 32), że relacje jej brata z jego córką były bardzo dobre do czasu, gdy brat poznał kobietę z dwójką dzieci, związał się z nią, a jego córka zrobiła się zazdrosna. Kiedy rozmawiała z bratanicą w marcu 2021 roku, D. powiedziała jej, że tata nie ma dla niej czasu, bo ma nową rodzinę i teraz tamte dzieci wychowuje. Ten rozdźwięk był już widoczny latem 2020 roku, a kiedy zapytała bratanicę o co chodzi, to powiedziała jej, że tata nie ma dla niej czasu, a dom traktuje jak hotel. Jej zdaniem brat na pewno nie znęca się nad córką, nie ma problemu z

alkoholem, a odnośnie zdarzenia z 11 marca 2021 roku, to brat zastał w pokoju córki obcego sobie chłopaka, leżącego z córką na łóżku i się tym zdenerwował.

Na takim materiale dowodowym oparto akt oskarżenia, a oskarżyciel publiczny nie pofatygował się nawet, aby sprawdzić kiedy wniesiono sprawę o podział majątku, co - według D. S. i jej matki - miało być początkiem znęcania. Tymczasem nastąpiło to dopiero w styczniu 2020 roku, zatem zarzut znęcania od września 2019 roku nie miał żadnego oparcia w materiale dowodowym. Dostrzegł to jednak Sąd Rejonowy i ograniczył czasokres przypisanego oskarżonemu przestępstwa znęcania. Nie zmienia to jednak faktu, że - zdaniem Sadu Okręgowego - powyższy materiał dowodowy nie dawał podstaw do oskarżenia, a tym bardziej skazania Ł. S. za znęcanie się nad córką D., a stało się to jeszcze bardziej widocznie po przesłuchaniu wszystkich powyższych osób w trakcie rozprawy.

Na rozprawie w dniu 5 sierpnia 2021 roku (karta 114v - 115v) Ł. S. wyjaśnił, że nie znęcał się nad córką, że może i były między nimi trudne rozmowy, ale dotyczyły spraw wychowawczych, że córka przyjmowała polecenie posprzątania czy pozmywania, a potem tego nie robiła, a gdy była jeszcze niepełnoletnia, to oczekiwał, że będzie go informowała, gdzie idzie i gdzie jest i ona to robiła. Ich relacje były dobre do kwietnia 2020 roku. Potem poznał inną kobietę i od roku nie mieszka w dotychczasowym mieszkaniu. Jej poprzedniego chłopaka K. znał od lat i go akceptował, a w dniu 11 marca 2020 roku zastał u córki w pokoju



leżącego z nią na łóżku obcego sobie mężczyznę i się zdenerwował. Interweniowała policja, po telefonie córki, i założyli niebieską kartę.

Po wysłuchaniu wyjaśnień ojca, D.S. (karta 115v – 117v) w pierwszej kolejności zeznała, co jest bardzo charakterystyczne, że to nieprawda, że ojciec się wyprowadził, bo przychodzi kiedy chce, praktycznie codziennie i nie uprzedza jej, że przyjdzie, a przecież to one z mamą tam mieszkają. Dalej opisuje incydenty ze zbyt długim przebywaniem w łazience, że kazał jej wracać do domu wcześniej niż uzgodnili. Ojciec zapewniał ją, że jego nowy związek nic nie zmieni w ich wzajemnych relacjach, ale wpadał tylko do domu, robił to co musiał i jechał do nowej partnerki, widywała go w czasie wakacji z nią i jej dziećmi, a dla niej nie miał czasu i nic jej nie proponował. Przyznała, że w okresie objętym zarzutem korespondowała z ojcem, a nawet dostawała życzenia, ale jak ma się z tego cieszyć skoro ojciec tak naprawdę nie interesuje się jej sprawami, nie odezwie się do niej, nie powie nawet cześć, nawet nie zauważył, że zerwała z K., ani że robi prawo jazdy. Nie jest zazdrosna o nowe życie ojca, ale chciałaby w nim uczestniczyć. Wie że ojciec w poprzednie i obecne wakacje wyjeżdżał z nową partnerką i jej dziećmi, mogłaby pojechać z nimi i dogadać się z jej dziećmi, ale ojciec w ogóle tego nie zaproponował. Ojciec zawsze mówił, że mieszkanie będzie jej, a potem robił wszystko inaczej, choć chyba już zrezygnował z przejęcia tego mieszkania, a przecież mógłby z nią porozmawiać i wyjaśnić jak to wygląda z jego strony. Ojciec miałby gdzie mieszkać, bo ma partnerkę,

a ona nie miałyby gdzie mieszkać gdyby sprzedali mieszkanie.

Z kolei matka D., M. S. (karty 118 – 119) zeznała głównie na temat swoich relacji z byłym mężem, znając incydenty opisywane przez córkę przede wszystkim z jej relacji, podkreślając, że od rozvodu były mąż w ogóle nie interesował się córką i że ma on problem z alkoholem. Świadek podtrzymała zeznania z zawiadomienia o przestępstwie, a następnie stwierdziła, że córka nie żaliła jej się, że ojciec nie poświęca jej czasu i że za dużo spędza go z nową rodziną. Myśli, że córce już nie zależy na relacji z ojcem.

Ł. S. i D. S. poddali się postępowaniu mediacyjnemu, a jak wynika z protokołu mediacji (karty 129 – 130), strony porozumiały się i pojednały, za wyjątkiem kwestii finansowych. Ł. S., w ramach zadość uczynienia, był skłonny uczestniczyć w zakupie laptopa dla córki, która potrzebuje go w celach edukacyjnych. Ale na zadośćuczynienie w kwocie 10.000 złotych nie wyraził zgody. Mediacja jednak zakończyła się fiaskiem, ponieważ dla D. S. najważniejszy był właśnie punkt 6 ugody mediacyjnej, dotyczący zapłacenia jej przez ojca kwoty 10.000 złotych

Pozostali świadkowie, J. M., A. K., D. S. i A. D. (karty 137v – 143) zeznali w zasadzie to samo co w postępowaniu przygotowawczym, choć niewątpliwie w bardziej rozbudowany sposób, głównie na skutek szczegółowych pytań stron i sądu.

Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, Sąd Rejonowy uznał za wiarygodny materiał dowodowy zeznania D.

S., jej matki, sąsiadki A. K. i chłopaka J. M., natomiast odmówił wiary wyjaśnieniom Ł. S. oraz zeznaniom jego matki i siostry, jako – w przypadku Ł. S. – bagatelizujących swoje zachowania, a w przypadku jego matki i siostry jako tendencyjnych, wynikających z założenia, że Ł. S. nie mógł ponosić winy za pogorszenie się jego relacji z córką. Idąc taką linią oceny dowodów, jaką Sąd Rejonowy zastosował do zeznań matki i siostry Ł. S., to również zeznania matki D.S., jej sąsiadki i chłopaka można uznać za tendencyjne, wynikające z założenia, że D. nie może mówić nieprawdy, a zatem jej ojciec się nad nią znęca.

Sąd Okręgowy zgadza się, że co do niektórych faktów, a nawet ich większości, zeznania D. S., jej matki, sąsiadki A. K. i chłopaka J. M. są rzeczywiście wiarygodne, zwłaszcza, iż zbieżne są z wyjaśnieniami samego Ł. S., ale nie oznacza to jeszcze, że dowody te wykazują, że postępowanie Ł. S. wobec córki stanowiło znęcanie się psychiczne nad D. S..

Zarzut aktu oskarżenia brzmi, iż Ł. S. znęcał się psychicznie nad córką D. w ten sposób, że wszczynał awantury, wyzywał słowami wulgarnymi, ośmieszał, kontrolował i groził wyrzuceniem z domu.

Tymczasem, w ślad za apelacją obrońcy Ł. S., w pierwszej kolejności wskazać trzeba, że Ł. S. kilka miesięcy po rozwodzie związał się z inną kobietą i stopniowo przestał w zasadzie bywać w dotychczasowym mieszkaniu, stanowiącym zresztą własność jego i byłej żony. W końcu Ł. S. zaczął jedynie wpadać od czasu do czasu do tego mieszkania,

aby wyprać swoje rzeczy czy posilić się przed udaniem się do kolejnego miejsca pracy. Sama D. S. stwierdziła przecież, że ojciec traktował to mieszkanie jak hotel, zatem rzadko w nim przebywał.

Zarzucanie ojcu, jako jeden z przejawów znęcania się nad nią, że pojawiał się w domu niespodziewanie i nie uprzedzał o tym córki, bo przecież mieszkają tam ona i matka, jest po prostu niepoważne. W końcu to było i nadal jest także mieszkanie Ł. S., a więc ma prawo przychodzić tam i robić w nim to co jest mu niezbędne.

Kolejnymi przejawami znęcania się miało być to, że ojciec traktował ją jak służącą, bo kazał jej po sobie pozmywać czy rozwiesić swoje pranie, bądź popędzał ją, aby opuściła łazienkę, bo musi z niej skorzystać. Sądowi Okręgowemu z doświadczenia zawodowego i życiowego wiadomym jest, iż takie sytuacje wywołują spory i niesnaski w rodzinach. Jednak nie widzi nic nienormalnego w tym, że ojciec każe córce pozmywać po sobie czy rozwiesić swoje pranie, gdyż takie czynności należą do zwykłych w rodzinach. To samo tyczy opuszczenia łazienki, a wiadomo, że nastolatki korzystają z nich nadmiernie długo. Żadna z tych sytuacji nie stanowi jednak znęcania się nad córką, a biorąc pod uwagę, iż według D. ojciec traktował dom jak hotel, to ponadto zdarzały się one rzadko.

Jeśli chodzi o awantury wszczynane przez ojca, to D. była w stanie opisać jedynie jedną, tę z 11 marca 2021 roku, kiedy to Ł. S. zastał w pokoju córki, po 22.00, obcego sobie mężczyznę, leżącego wraz z córką na łóżku. Sytuacja ta niewątpliwie

przerosła Ł. S., zwłaszcza, że był pod wpływem alkoholu, i zareagował gwałtownie i wulgarnie, jednak przede wszystkim pod adresem J. M., a nie córki. A sam J. M., jak zeznał, nie czuje się pokrzywdzony tą sytuacją. Sąd Okręgowy nie usprawiedliwia zachowania Ł. S., ale potrafi zrozumieć wzburzenie ojca taką zastaną sytuacją, dotyczącą jego niepełnoletniej jeszcze córki.

Żadnych innych awantur D. S. nie opisała, a trudno uznać za dowód, iż miały one miejsce, ogólnikowe stwierdzenie świadka, że ojciec wszczywał awantury po pijanemu. Zwłaszcza gdy uwzględni się, iż od dłuższego czasu Ł. S. przebywał w tym domu sporadycznie, pomiędzy kolejnymi miejscami zatrudnienia, co wyklucza stan nietrzeźwości.

Nie potwierdziły tego też inne dowody. Sąsiadka S., A. K., nie słyszała, nawet w dniu 11 marca 2021 roku, żadnych odgłosów awantur z ich mieszkania. Zresztą, wbrew ocenie Sądu I instancji, świadek ten nie jest wiarygodny, gdyż zeznawała o sytuacjach, których nie potwierdziła nawet sama D. (użycie wobec niej przemocy fizycznej). Zaś matka D., M. S., o incydentach pomiędzy córką a jej ojcem wie jedynie z relacji córki, gdyż sama też rzadko bywa tym mieszkaniu z uwagi na pracę i nowy związek.

Oдноśnie ośmieszania D. S. przed jej rówieśnikami, to jedynym jej rówieśnikiem, zeznającym w tej sprawie, jest jej chłopak, J. M., który nic na ten temat nie wiedział. Według D. S. to ośmieszanie miało polegać na tym, że kiedy była ze znajomymi, to ojciec dzwonił do niej sprawdzając gdzie jest, z kim i co robi. Ł. S. temu nie zaprzeczył, ale wyjaśnił, że

czynił to jedynie z troski o córkę. Subiektywne odczucie, iż mogło ją to ośmieszać w oczach rówieśników nie oznacza, że rzeczywiście tak było, tym bardziej, że nie ma świadków, którzy by potwierdzili, że tak to było odbierane. Poza tym, jeśli nawet tak było, to - obiektywnie rzecz biorąc - troska ojca o bezpieczeństwo córki nie stanowi jej ośmieszania, a już na pewno nie stanowi zachowania spełniającego kryteria znęcania się.

Nakazywanie powrotu do domu również nie stanowi znęcania się nad córką. Przy czym zauważyć należy, że gdy czyniła to matka D., to było to słuszne i normalne, co potwierdziła w swoich zeznaniach matka D.. Jednak gdy domagał się tego Ł. S., to było to już znęcanie się nad córką.

Zarzut kontrolowania i ograniczania kontaktów z rówieśnikami, jako jeden z elementów znęcania, nie znajduje żadnego uzasadnienia, nawet w zeznaniach samej D.. Jej stosunki z ojcem, według jej twierdzeń, uległy zdecydowanemu rozluźnieniu od kwietnia 2020 roku. Zarzuca ojcu, iż ją kontrolował, ale równocześnie ma mu za złe, że nie wiedział, iż zerwała z poprzednim chłopakiem i ma nowego. Gdyby rzeczywiście Ł. S. kontrolował córkę, to by o tym wiedział, tym bardziej że poprzedniego chłopaka znał i aprobował.

Wypraszenie kolegów i koleżanek nie zostało w żaden sposób potwierdzone, poza zdarzeniem z dnia 11 marca 2021 roku. Podobnie jak ograniczanie kontaktów z rówieśnikami. Nie wystarczy samo twierdzenie D. S., że tak było, jeśli nie jest to potwierdzone innymi obiektywnymi dowodami.

W tym kontekście nieprawdopodobne jest również, aby

Ł. S. mówił córce, że się szmaci, skoro – jak to się okazało w dniu 11 marca 2021 roku – nic nie wiedział o jej kolejnych związkach, ani o jakichkolwiek kontaktach towarzyskich.

Jeżeli zaś chodzi o określenie gówniara, to według Słownika języka polskiego PWN, stanowi to pospolite określenie, z niechęcią, o dziecku lub młodej dziewczynie bądź o niepoważnym człowieku. Jeżeli Ł. S. użył takiego określenia w stosunku do córki, to nie było to słuszne, ale - znowu nie usprawiedliwiając takiego zachowania – w pewnych sytuacjach, gdy córka uniemożliwiała mu dostęp do łazienki, gdy się spieszył, czy nie wykonywała jego poleceń, to po prostu zdenerwowany mógł się dać ponieść. Oczywiście jeżeli w ogóle użył takiego określenia wobec córki.

D., pytana o groźby ojca pod jej adresem, zeznała, że miały one miejsce, ale nie potrafiła przytoczyć żadnej z nich. Podzielić należy w tym miejscu stanowisko obrony, że jest to o tyle niezrozumiałe, że z wszystkich dolegliwości groźby mają najwyższy ciężar gatunkowy i powinny być zapamiętane. Poza tym skoro adresatka tych groźb nie potrafi ich odtworzyć, to jak sąd może ocenić czy w ogóle były to groźby i czy były podstawy, aby obawiać się ich spełnienia.

Jedyną groźbą sformułowaną przez D. S. była groźba wyrzucenia jej z mieszkania. Jednak to nie Ł. S. domagał się podziału majątku, którego jedynym składnikiem było właśnie to mieszkanie. To matka D. S. złożyła taki wniosek, którego konsekwencją mogłoby być sprzedanie mieszkania i podzielenie uzyskanej kwoty. Zatem Ł. S. nie

miał powodów, aby grozić córce wyrzuceniem z mieszkania. Pomimo tego to do ojca D. ma pretensje, że przecież obiecał jej, że to mieszkanie będzie jej, a potem zachowywał się inaczej.

Oceniając zeznania D. S., w kontekście omówionych powyżej wszystkich jej zarzutów pod adresem ojca, Sąd Okręgowy utwierdził się, w zasygnalizowanym już wcześniej przekonaniu, że zeznania D. S., dziewczyny zestresowanej rozwodem rodziców, a następnie sprawą o podział majątku pomiędzy jej rodzicami i obawą utraty dotychczasowego miejsca zamieszkania, sfrustrowanej tym, iż ojciec w nowym związku jest szczęśliwy i więcej uwagi poświęca dzieciom nowej partnerki, aniżeli własnej córce, są niewiarygodne, ale nie co do konkretnych faktów, lecz co do tego, że opisywane przez nią postępowanie ojca wobec niej stanowiło znęcanie się nad nią.

W kontekście powyższej analizy zachowań Ł. S., które według jego córki miały stanowić znęcanie się nad nią, przypomnieć należy, że przestępstwo znęcania się może być popełnione umyślnie i to wyłącznie z zamiarem bezpośrednim. Przesądza o tym znamie intencjonalne „znęca się”, charakteryzujące szczególne nastawienie sprawcy, wyrażającego się w chęci wyrządzenia krzywdy fizycznej lub moralnej, dokuczenia, poniżenia itp. Ponieważ przestępstwo znęcania się jest z reguły zachowaniem wielodziałaniowym, złożonym zazwyczaj z wielu elementów wykonawczych naruszających różne dobra, wszystkie te pojedyncze czynności znęcania się muszą być popełnione umyślnie, a sprawca musi być



ukierunkowany na zadawanie bólu czy dotkliwych cierpień moralnych, powtarzających się albo jednorazowych, lecz intensywnych i rozciągniętych w czasie, oraz akceptować świadomość wywołania takiego skutku.

Ocena, czy określone zachowania składają się na przestępstwo znęcania dokonywana być musi przy uwzględnieniu indywidualnego kontekstu zdarzeń, w których do zachowań osoby oskarżonej dochodzi. O uznaniu za "znęcanie się" zachowania sprawiącego cierpienie psychiczne ofiary powinna decydować ocena obiektywna, a nie subiektywne odczucie pokrzywdzonego. Za znęcanie się nie można bowiem uznać zachowania sprawcy, które nie powoduje u ofiary poważnego cierpienia moralnego. Dla przyjęcia lub odrzucenia wystąpienia znamienia "znęca się" miarodajne jest hipotetyczne odczucie wzorcowego obywatela, tzn. człowieka o właściwym stopniu socjalizacji i wrażliwego na krzywdę drugiej osoby. O przyjęciu znęcania się rozstrzygają więc społecznie akceptowane wartości wyrażające się w normach etycznych i kulturowych.

Do przyjęcia przestępczego znęcania się konieczny jest zły zamiar sprawcy, dążenie do wyrządzenia niezasłużonej dolegliwości ofierze, krzywdzenia z powodu posiadanej przewagi, zależności itp.

Odnosząc powyższe rozważania teoretyczne do materiału dowodowego niniejszej sprawy stwierdzić należy, że nie zostało wykazane, aby jakiegokolwiek zachowanie Ł. S. wobec jego córki D. były efektem jego złego zamiaru,

chęci wyrządzenia córce krzywdy moralnej, cierpienia psychicznego, dokuczenia czy poniżenia, skoro zaś tak, to należało oskarżonego uniewinnić.

Nawet fakt nadużywania przez oskarżonego alkoholu, choć istotnie wątpliwy w świetle materiału dowodowego niniejszej sprawy, nie może uchodzić za jeden z elementów przestępstwa znęcania. Zachowania te nie stanowiły bowiem aktów agresji skierowanej przeciwko córce, lecz były przejawami stylu życia oskarżonego. Jakkolwiek może on być oceniany negatywnie, budzić dezaprobatę i być uciążliwy dla otoczenia, to jednak nie podlega penalizacji.

Reasumując, zarzut apelacji obrońcy oskarżonego obrazy przepisów prawa procesowego okazał się całkowicie zasadny, gdyż wprawdzie ujawniono wszystkie zebrane i przedstawione Sądowi meriti dowody, lecz ich ocena okazała się w większości wadliwa, a w konsekwencji wadliwe też były wnioski Sądu I instancji co do rzeczywistego przebiegu zarzucanego Ł. S. przestępstwa.

Wniosek

Zmiana wyroku odnośnie przypisanego oskarżonemu zarzutu z art. 207 § 1 k.k. i uniewinnienie go w tym zakresie z powodu obrazy przepisów prawa procesowego

# zasadny  
# częściowo zasadny  
# niezasadny

Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.

Zasadność podniesionego zarzutu obrazy prawa procesowego,

<p>poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego, uzasadnia uniewinnienie oskarżonego od zarzutu z art. 207 § 1 k.k.</p>		
Lp.	Zarzut	
2.	<p>Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia,</p> <p>jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>
<p>O błędzie w ustaleniach faktycznych można mówić tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada zasadom logicznego rozumowania. Zarzut taki mógłby być skuteczny jedynie w razie wykazania, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy, jak również doświadczenia życiowego i logiki dopuścił się sąd orzekający w dokonanej przez siebie ocenie dowodów.</p> <p>Wymogi powyższe spełnia wywiedziona w niniejszej sprawie apelacja obrońcy oskarżonego.</p> <p>Przypomnieć też w tym miejscu należy, iż wydanie przez sąd rozstrzygający wyroku skazującego w jakiegokolwiek sprawie, musi być logiczną konsekwencją przeświadczenia tegoż sądu, wynikającego ze swobodnej oceny dowodów, że wina została udowodniona w sposób przewidziany przepisami kodeksu postępowania karnego. Materiał dowodowy, na którym zostaje oparte skazanie, musi więc w sposób niebudzący najmniejszych wątpliwości potwierdzać</p>		

prawdziwość przedstawionych zarzutów.

Tymczasem w sprawie niniejszej nie przedstawiono dowodów, iż oskarżony Ł. S. popełnił zarzucane mu przestępstwo z art. 207 § 1 k.k. Wprawdzie postępowanie oskarżonego było subiektywnie odbierane przez jego córkę jako psychiczne znęcanie się nad nią, jednak obiektywna ocena poszczególnych zachowań oskarżonego na to nie wskazuje. Dogłębnie wyjaśniono to w części niniejszego uzasadnienia, dotyczącej oceny materiału dowodowego.

Skoro tak, to zarzut apelacji obrońcy oskarżonego popełnienia przez Sąd I instancji błędu w ustaleniach faktycznych jest w pełni zasadny.

Ponieważ zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy jest kompletny i brak jest możliwych do przeprowadzenia dodatkowych czynności mających na celu wyjaśnienie okoliczności sprawy, Sąd Odwoławczy nie znalazł podstaw, aby uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania.

Uwzględniając poczynione powyżej rozważania, zwłaszcza w sferze oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w ocenie Sądu Odwoławczego, postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie nie wykazało, aby oskarżony Ł. s. dopuścił się przestępstwa z art. 207 § 1 k.k.

Zgodnie z art. 414 § 1 k.p.k., w przypadku stwierdzenia, iż oskarżony czynu nie popełnił albo brak jest danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie jego popełnienia (art. 17 § 1 k.p.k.),

sąd winien uniewinnić oskarżonego, co też Sąd Odwoławczy uczynił w punkcie I swojego wyroku z dnia 17 maja 2022 roku.		
Wniosek		
Zmiana wyroku odnośnie przypisanego oskarżonemu zarzutu z art. 207 § 1 k.k. i uniewinnienie go w tym zakresie	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny	
Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny		
Słuszność podniesionego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych uzasadnia uniewinnienie oskarżonego z uwagi na niewykazanie spełnienia w jego zachowaniu znamion przestępstwa z art. 207 § 1 k.k.		
Lp.	Zarzut	
3.		# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny
Wniosek		
	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny	
Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny		





